

Przekazywanie wiary (II)

Dawanie dobrego przykładu, spędzanie wspólnie czasu, modlitwa.. przekazywanie wiary dzieciom to zadanie, które wymaga wysiłku. Druga część artykułu o wierze i rodzinie.

15-11-2015

Kiedy staramy się wychowywać w wierze, **nie możemy oddzielać ziarna doktryny od ziarna pobożności[1]**: trzeba połączyć wiedzę z cnotą, inteligencję z

uczuciami. W tej dziedzinie, bardziej niż w wielu innych, rodzice i wychowawcy powinni dbać o harmonijny rozwój dzieci. Nie wystarczy kilka praktyk pobożności z odrobiną doktryny, nie wystarcza sama doktryna, która nie wzmacnia przekonania, że należy Bogu oddawać cześć, należy z Nim obcować, należy żyć wymaganiami życia chrześcijańskiego, należy apostołować. Konieczne jest, aby doktryna przemieniała życie, odzwierciedlała się w mocnych postanowieniach, aby nie była oderwana od dnia codziennego, aby prowadziła do zaangażowania się, do miłowania Chrystusa i innych ludzi.

Niezastąpionym elementem edukacji jest konkretny przykład, żywe świadectwo rodziców: modlitwa z dziećmi (rano, wieczorem, przed jedzeniem); przykładanie należytej wagi do roli wiary w domu (branie pod uwagę uczestnictwa we Mszy

Świętej w czasie wakacji, szukanie odpowiednich miejsc na wypoczynek letni); uczenie w naturalny sposób, jak bronić i przekazywać swoją wiarę, jak szerzyć miłość Jezusa. „... ojciec i matka zstępują wgłąb serc dzieci, pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe”[2].

Niezbędne jest poświęcanie czasu dzieciom: **czas jest życiem**[3] i życie – to życie w Chrystusie, którym żyje chrześcijanin - jest najlepszą rzeczą, jaką rodzic może dać. Spacerowanie, organizowanie wycieczek, rozmowa o tym, co ich martwi, o ich konfliktach; w przekazywaniu wiary, trzeba przede wszystkim, „być i modlić się”, a jeśli się mylimy, prosić o przebaczenie. Z drugiej strony, dzieci powinny także doświadczać przebaczenia, dzięki czemu odczuwają, że miłość, którą się ich darzy jest bezwarunkowa.

ZAWÓD – RODZIC

Benedykt XVI wyjaśnia, że najmłodsi „**od dzieciństwa potrzebują Boga i mają zdolność do postrzegania Jego wielkości; potrafią docenić wartość modlitwy i rytuałów, i jednocześnie wyczuć różnicę między dobrem i złem. Dlatego towarzyscie im w wierze od najmłodszych lat**”[4]. Osiągnięcie u dzieci jedności - między tym, w co się wierzy, a tym, jak się żyje - jest wyzwaniem, któremu należy stawić czoła, unikając improwizacji, z mentalnością profesjonalisty. Wychowanie w wierze musi być zrównoważone i systematyczne. Chodzi o przekazanie orędzia Zbawienia, które dotyczy całego człowieka i które powinno zakorzenić się w głowie i sercu każdego: przede wszystkim, wśród tych, których najbardziej kochamy. Stawką jest przyjaźń między dziećmi a Jezusem Chrystusem, to zadanie

jest warte największego wysiłku. Bóg liczy na nasze zainteresowanie w przedstawianiu im doktryny w przystępny sposób, aby dać im swoje łaski i zamieszkać w ich duszach. W związku z tym, sposób mówienia nie jest czymś dodatkowym lub wtórnym w przekazywaniu wiary, ale należy do istoty sprawy.

Aby być dobrym lekarzem, nie wystarczy leczyć pacjentów: trzeba kształcić się, czytać, zastanawiać się, pytać, badać - dociekać, brać udział w konferencjach. Aby być rodzicem, trzeba poświęcić czas na zastanowienie się, jak doskonalić się w zadaniach wychowawcy. W naszym życiu rodzinnym ważne jest, *aby wiedzieć, know-how (jak robić)* jest niezbędny, a *chcieć robić* jest jeszcze ważniejsze. To może nie być łatwe, ale nie ma sensu samooszukiwanie się, szukanie usprawiedliwienia w mnogości innych zadań: nie tracimy czasu,

poświęcając kilka minut dziennie (lub kilka godzin w okresie wakacji), na przeszkolenie się w zakresie pedagogiki.

Nie brakuje zasobów, które mogą w tym pomóc: istnieje wiele książek, filmów i dobrze ukierunkowanych portali internetowych; miejsca, w których rodzice mogą znaleźć pomysły, jak być lepszymi wychowawcami. Ponadto kursy Akademii Familijnej są szczególnie skuteczne, ponieważ nie tylko przekazują wiedzę lub techniki działania, ale pomagają przejść zarówno drogę edukacji dzieci, jak i pomagają w doskonaleniu się każdej osoby, każdego małżeństwa i każdej rodziny. Zgłębianie wiedzy o zachowaniach charakterystycznych dla danego wieku, zainteresowanie tym, o czym dzieci myślą, co je porusza oraz chęć poznania środowisk, w których przebywają ich rówieśnicy jest czymś naturalnym.

Lepsze poznanie kontekstu, w jakim znajdują się nasze dzieci, ułatwia wychowywanie ich w sposób bardziej świadomy i odpowiedzialny.

UKAZAĆ PIĘKNO WIARY

Jeśli chcemy zapewnić dzieciom przyswojenie wiary, wymaga to wykorzystywania różnych sytuacji, tak aby dzieci zauważyły zgodność argumentów ludzkich i nadprzyrodzonych. Rodzice i nauczyciele powinni tak wyznaczać cele, aby ukazywały piękno cnoty i pełni życia chrześcijańskiego. Należy zatem otwierać horyzonty, nie ograniczając się do tego, co jest zabronione lub wymagane. W przeciwnym razie moglibyśmy wprowadzić je w błędne myślenie, że wiara to trudne i bezduszne przepisy, które ograniczają lub kodeks grzechów i nakazów. Nasze dzieci zwróciłyby uwagę **„tylko na trudny aspekt tej drogi, nie pamiętając o**

obietnicy Jezusa: „moje jarzmo jest słodkie” [5] W procesie wychowania trzeba pamiętać, że przykazania Pana ożywiają osobę, mobilizują ją do pełniejszego rozwoju: nie są to niewrażliwe zakazy, ale zachęta do działania na rzecz ochrony i promowania życia, pewności siebie, pokoju w rodzinie i w relacjach społecznych, chęć naśladowania Jezusa na drodze błogosławieństw.

Byłoby więc błędem kojarzenie „nadprzyrodzonych motywów” z wypełnianiem trudnego polecenia, zadania lub „zobowiązania”. Nie jest dobrze, na przykład, zbyt często prosić dziecko, aby zjadło zupę jako umartwienie. Oczywiście w zależności od jego pobożności i wieku, może to być odpowiednie, ale trzeba też szukać innych motywów, które go zachęcą. Bóg nie może być „przeciw wagą” dla kaprysów. Trzeba się raczej starać, aby dzieci nie były kapryśne. Dzięki temu, kierując się

miłością do Boga i innych ludzi, będą w stanie osiągnąć życie szczęśliwe i wolne.

Rodzina chrześcijańska przekazuje piękno wiary i miłości Chrystusa, żyjąc w harmonii rodzinnej miłości, uśmiechając się i zapominając o sobie, by służyć innym. Jej członkowie starają się **przechodzić do porządku dziennego ponad drobnymi starciami, które egoizm mógłby wyolbrzymić; wkładać wiele serca we wszystkie drobne przysługi, które składają się na codzienne współżycie z innymi**[6].

Życie ukierunkowane na zapominanie o sobie jest życiem atrakcyjnym dla młodej osoby. To czasami my – wychowawcy - nie wierzymy w sukces na końcu tej długiej drogi. Sekret tkwi w tym, by wyznaczone przez nas cele edukacyjne były zrozumiałe i doceniane przez naszych słuchaczy,

byśmy pomagali im być pomocnymi i odważnymi.. Każde dziecko ma swoje własne problemy, które objawiają się wraz z pytaniami, takimi jak: dlaczego żyć w czystości? we wstrzemięźliwości? w oderwaniu? po co być pracowitym? dlaczego należy rozważnie korzystać z internetu? lub dlaczego nie należy spędzać zbyt wielu godzin, grając w gry? Dzięki naszym odpowiedziom zostanie odkryte piękno orędzia chrześcijańskiego. Dzieci odkryją Boga nie jako „instrument”, dzięki któremu rodzice osiągają mało znaczące ziemskie cele, ale jako Tego, którym jest - jako Ojca, który nas kocha ponad wszystko i którego my chcemy kochać i adorować - Stwórcę wszechświata, któremu zawdzięczamy nasze istnienie; - dobrego Nauczyciela, Przyjaciela, który nigdy nie zawodzi i którego nie chcemy i nie możemy zawieść.

POMÓC ODNALEŹĆ DROGĘ

Wychowanie w zakresie wiary sprowadza się do zapewnienia dzieciom takich środków, aby mogły zamienić każdą chwilę swojego życia w oddawanie czci Bogu. Jak uczy Sobór, „stworzenie bez Stwórcy zanika”[7]: adoracja jest prawdziwym fundamentem dojrzałej osobowości: *jeśli ludzie nie oddają czci Bogu, na różne sposoby czczą samych siebie, o czym mówi historia: władza, przyjemność, bogactwo, nauka, piękno..*[8] Zachęcajmy do takich działań, dzięki którym dzieci poznają z pierwszej ręki postać Jezusa. Zaszczepiajmy w nich miłość do Niego od najmłodszych lat, zachęcając do prowadzenia osobistych rozmów z Nim. Warto modlić się z dziećmi, opowiadać im o Jezusie i jego przyjaciółach, a nawet „wchodzić” z nimi w sceny z Ewangelii.

Zasiewanie pobożności u dzieci to pomoc w tym, by swe serca składały w Jezusie, by umiały wyjaśniać dobre i złe wydarzenia oraz by potrafiły słuchać głosu sumienia. W sumieniu Bóg objawia Swoją wolę, którą wszyscy (a więc dzieci również) mamy starać się realizować.

Dzieci asymilują nawyki rodziców jakby przez osmozę, widząc, jak obcują oni z Panem oraz obserwując Jego obecność w ich codziennym życiu. Wiara powinna być postrzegana przez pryzmat osoby, a nie nakazów i obowiązków - osoby, której bezgranicznie ufamy. Jeśli chcemy pokazać, w jaki sposób Życie Jezusa zmienia egzystencję człowieka, jak wpływa na całą osobę, logiczne jest, że dzieci muszą widzieć tę przemianę przede wszystkim w nas samych. Bycie dobrym przekąźnikiem wiary w Jezusa Chrystusa oznacza pokazanie własnym życiem naszego

przywiązania do Jego osoby[9]. Bycie dobrym rodzicem oznacza przede wszystkim walkę o osobistą świętość: widząc to, dzieci będą podziwiać ten wysiłek i zechcą go naśladować.

Dobrzy rodzice chcą, aby ich dzieci osiągnęły doskonałość i szczęście we wszystkich aspektach życia: w życiu zawodowym, kulturalnym, w sferze uczuć... nie chcą też dla swoich dzieci przeciętności w sferze duchowej. Nie ma cudowniejszego życia niż to, które Bóg zaplanował dla każdego z nas. Najlepszą pomocą, jaką możemy okazać innej osobie – a dziecku w szczególności - jest wspieranie go, aby w pełni odpowiedziało na swoje chrześcijańskie powołanie i realizowało to, czego Bóg chce dla niego. Nie jest to coś dodatkowego, od czego zależy cząstka szczęścia, ale ma to całościowy wpływ na poziom życia.

Odkrycie, co konkretnie oznacza powołanie do świętości, to jak **znalezienie białego kamyka z imieniem nowym, którego nikt nie zna oprócz tego, kto je otrzymuje[10]**: to spotkanie z prawdą o sobie samym, która nadaje sens całej egzystencji. Biografia danej osoby będzie różna w zależności od hojności, z jaką odpowiada na różne propozycje składane jej przez samego Boga: w każdym przypadku szczęście własne i wielu innych ludzi zależy od tych odpowiedzi.

POWOŁANIE DZIECI, POWOŁANIE RODZICÓW

Wiara jest z natury aktem woli, nie można jej narzucić, nawet pośrednio, przez „niepodważalne” argumenty: wiara jest darem, który ma swoje korzenie w tajemnicy łaski Bożej i w wolnej odpowiedzi człowieka na tę łaskę. Dlatego jest rzeczą naturalną, że rodzice chrześcijańscy modlą się

za swoje dzieci, prosząc, aby ziarno wiary, które zostało zasiane w ich duszach, wydało owoc; często Duch Święty wykorzystuje te pragnienia i obdarza rodziny chrześcijańskie różnymi rodzajami powołań, które mają służyć dobru Kościoła.

Niewątpliwie powołanie dziecka może oznaczać dla rodziców rezygnację z ich wymarzonych planów i zamiarów. Ale to nie jest coś, co zaskakuje, jest to część wspaniałego powołania do macierzyństwa i ojcostwa. Można powiedzieć, że w tym wypadku powołanie jest dwojakie: powołanie dziecka, które się oddaje i powołanie rodziców, którzy oddają swoje dziecko; i czasami zasługa tych ostatnich może być większa, zostali oni bowiem wybrani przez Boga, aby dać to, co najbardziej kochają i aby uczynić to z radością.

Powołanie dziecka jest powodem **do świętej dumy**[11] rodzice towarzyszą temu powołaniu swoją modlitwą i miłością. Święty Jan Paweł II tak o tym mówi: „Bądźcie otwarci na powołania, które pojawią się wśród was. Módlcie się, aby jako znak Jego szczególnej miłości, Pan wezwał jedną lub więcej osób spośród waszej rodziny na służbę Jemu. Przeżywajcie swoją wiarę z radością i zapałem, tak aby wspierać te powołania. Bądźcie hojni, gdy wasz syn lub córka, brat lub siostra zdecyduje się pójść za Chrystusem tą szczególną drogą. Pozwólcie, aby jego powołanie rozwijało się i umacniało. Udzielajcie waszego poparcia dla tego wyboru dokonanego w sposób wolny”[12].

Decyzje o oddaniu się Bogu pojawiają się dzięki wychowaniu chrześcijańskiemu: można powiedzieć, że są jego punktem kulminacyjnym. W ten sposób

rodzina staje się, dzięki gorliwości rodziców, prawdziwym Kościołem domowym[13] w którym Duch Święty rozlewa swoje dary. W ten sposób praca wychowawcza rodziców wpływa na szczęście ich dzieci i staje się źródłem życia Bożego, nawet w środowiskach dotychczas dalekich od Chrystusa.

A. Aguiló

[1] Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia*, 918.

[2] Św. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 22-XI-1981, n. 60.

[3] Św. Josemaría Escrivá, *Bruzda*, 963.

[4] Benedykt XVI, *Przemówienie do kościelnego kongresu diecezji rzymskiej*, 13-VI-2011.

[5] Św. Josemaría Escrivá, *Bruzda*, 198.

[6] Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 23.

[7] Sobór Watykański II, Konst. apostolska *Gaudium et spes*, 36.

[8] Prał. Javier Echevarría, *List apostolski*, 1-VI-2011.

[9] S. Th. II-II, q. 11. 1

[10] *Ap 2*, 17.

[11] Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia*, 17.

[12] Św. Jan Paweł II, *Homilia*, 25-II-1981.

[13] Por. Sobór Watykański II, Konst. Dogmatyczna *Lumen gentium*, 11.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/przekazywanie-wiary-ii/](https://opusdei.org/pl-pl/article/przekazywanie-wiary-ii/)
(28-03-2026)